Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

# ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 36 (620)

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 3 września 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

# W obliczu wyborów do Rady m. Łodzi.

Mimo, iż samorząd jest w Polsce instytucją młodą, społeczeństwo nasze, a szczególniej klasa robotnicza docenia już znakomicie to znaczenie, jakie on ma w dziedzinie naszej gospodarki społecznej w systemie administracyjnym.

Głównie też klasa robotnicza zdaje sobie dobrze sprawę, iż samorząd poza swoją wielką rolą w dziale administracji, ma pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju życia demokratycznego w Polsce, że on być powinien tej demokracji szkołą i jej fundamentem.

Nikt już wśród klasy robotniczej nie lekceważy samorządu, łatwo bowiem stało się widocznem, iż w zakres jego działania wchodzą najliczniejsze działy spraw nawet ogólnej natury, o znaczeniu powszechnem, państwowem. Prócz spraw państwowej polityki zagranicznej, finansów Państwa, sprawy wojny i pokoju, — tych spraw tak niewielu, które należą wyłącznie do zakresu czynności ściśle państwowej, wszystkie inne działy naszego życia publicznego, spraw związanych z naszem gospodarczem życiem codziennem i z naszym rozwojem w idei, wchodzą w zakres działalności samorządu. Od tego jakim jest samorząd, zależy rozwój naszego szkolnictwa i nauczania: oświaty i kultury społecznej. Od samorządu zależą w bardzo wysokim stopniu sprawy mieszkaniowe: zdrowie i zdolność do pracy produktywnej członków społeczeństwa. Na samorządzie ciąży wielki obowiązek wykonywania należytej opieki społecznej nad gospodarczo słabymi i przez społeczeństwo zaniedbanymi obywatelami i ich dziećmi. Do samorządu należy łagodzenie skutków przesileń gospodarczych, walka z bezrobociem: usuwanie nędzy szerokich warstw społecznych.

Gdyby pominąć inne obowiązki administracji samorzadowej, niemniej poważne i sięgające równie głęboko w treść i rozwój życia społecznego, sprawy, o których wspomnieliśmy wyżej tylko pobieżnie — powodują, iż samorząd stał się przedmiotem głębokiej troski naszego ludu roboczego, że klasa robotnicza walczy o udział w jego działalności, o wzięcie w swoje ręce władzy samorządowej.

O tę władzę rozegra się też 9 października walka wyborcza w mieście naszem. Polska Partja Socjalistyczna występuje do tej walki także w tych wyborach z przeświadczeniem, iż w Łodzi przemysłowej, w największem mieście robotniczem, nikt inny, jak tylko sami robotnicy powinni wziąć władzę miejską w swoje ręce, by sami mogli czuwać i rządzić losem proletarjatu i losem swoim współobywateli.

Z kimże będziemy mieli do czynienia w akcji wyborczej?

Walczyć będziemy z narodową demokracją, która jest wrogiem zdecydowanym emancypacyjnych dążeń klasy robotniczej. Narodowa demokracja, będąc bojową ekspozyturą nacjonalizmu, kapitału, klerykalizmu, konserwatorką ciemnoty i przesądu, pielęgniarką zdzierstwa, wyzysku i ucisku mas pracujących, trucicielką życia i ducha w Polsce, musi ulec w walce z robotnikami w Łodzi tak samo, jak uległa w ostatnich wyborach w przeważnej ilości miast, jak uległa w Warszawie, Radomiu, a nawet w Lublinie, który do niedawna jeszcze był pod osławionym Moskalewskim jej twierdzą, zdawało się niezdobytą.

Polska Partja Socjalistyczna obroniła przed endecką zachłannością stolicę Rzeczypospolitej, — a robotnicy m. Łodzi muszą w nadchodzących wyborach do Rady miejskiej, obronić nasze miasto, będące wszak twierdzą socjalizmu i klasowego ruchu zawodowego.

Będziemy walczyli z drugim czynnikiem reakcji, którym jest chadecja, córa rodzona narodowej demokracji, w teren robotniczy wysunięta placówka endecji. Będziemy walczyli z chadecją bez względu na to. czy ona stanie do wyborów z listą własną, czy też w bloku z endecją, monarchistami i faszystami. Bowiem to stronnictwo klerykalnego fanatyzmu i nietolerancji stoi na straży interesów wszelkich rekinów kapitalistycznych, odrywa robotników od ich szeregów, walczących o swoje prawo do życia, o dobrobyt, o światło i prawdę, o wyzwolenie się z ciemnoty i nędzy.

Polska Partja Socjalistyczna stoczy kampanję z NPR obu skrzydeł, jako ze stronnictwem, będącem zawadą w walce polskiej klasy robotniczej o władzę polityczną i wolność gospodarczą. N.P.R., jako uparty obrońca ustroju kapitalistycznego, społecznej niesprawiedliwości, jako świadoma pomocnica endecji i chadecji, jako stronnictwo bez programu i bez charakteru, a demagogiczne, podstępne i krętackie, niszczące dorobek proletarjatu, jego zwartość i jego siłę, — to stronnictwo musi zniknąć z powierzchni życia robotniczego i rozpłynąć się w tych grupach, które są reprezentantkami wielkich interesów gospodarczych: kapitalistycznego z jednej, a robotniczego interesu, interesu pracy ze strony drugiej:

Wszystko bowiem, co działa między temi dwiema siłami, między potęgą kapitału, a mocą zorganizowanego socjalizmu, musi w logicznym biegu wypadków ulec zniszczeniu i starciu, jak ulega starciu na kurz i pył gruda, ciśnięta między rozpędzone dwa koła młyńskie. Między kowadłem kapitalistycznem a niezmordowanym, przemożnym młotem socjalizmu nie mogą się utrzymać żadne twory, któreby śmiały dążyć do powstrzymania rozwoju dziejów i do odwrócenia naturalnego biegu strumienia dążeń klasy robotniczej do socjalizmu, do obalenia kapitalistycznego systemu produkcji i do uporządkowanego podziału dóbr społecznych. Ani „lewica", ani „prawica" N. P. R. nie odegrają żadnej roli w rozgrywającej się walce historycznej pracy z kapitałem, — a jako zawada w tej walce muszą obie ulec, muszą oczyścić teren boju, na którym zwycięzcą pozostanie socjalizm.

Polska Partja Socjalistyczna nie będzie też oszczędzała swych sił w walce z komunizmem. Komuniści zniszczyli organizację robotniczą wszędzie, gdzie się pojawili. Zniszczyli organizacje robotnicze we Włoszech i sprowadzili tam rządy czarnych koszul faszystowskich, rządy pałki i noża skrytobójczego. Zniszczyli ruch robotniczy na Węgrzech i dali tem samem władzę w ręce Horthyego i najczarniejszej reakcji magnatów węgierskich, monarchistów i faszystów. Rozbijają organizacje robotnicze we Francji i Czechach i to samo czynią u nas.

Wzmocnienie się komunizmu w Polsce oznaczałoby wzrost nieuchronny reakcji polskiej. Więc także w Polsce musimy komunizm identyfikować z reakcją. Klasa robotnicza musi się bronić przed komunizmem, jak człowiek mądry broni się przed szaleństwem.

Proletarjat łódzki, łódzki robotnik fizyczny i pracownik umysłowy musi dążyć do czystości zasad i jednolitości frontu socjalistycznego. Musi w nadchodzącej walce o władzę w naszym samorządzie okazać całą swoją siłę moralną, swoje poświęcenie i ofiarność dla wielkiej sprawy robotniczej. Musi walczyć i zwyciężyć.

Lecz w okresie wyborczym musi też pamiętać, że bez trudu, zaparcia się siebie samego, bez poświęcenia i ofiary zwycięstwa niema.

**Dr. Edmund Wieliński.**

# Ogólne zebranie członków P. P. S. w Łodzi.

## Walka o nowy samorząd.

W związku z rozwiązaniem łódzkiej Rady Miejskiej i wyznaczenia nowych wyborów na dzień 9 października r. b. w ubiegłą niedzielę, w sali Rady Miejskiej odbyło się ogólne zebranie członków partji pod przewodnictwem tow. d-ra Wielińskiego.

Bardzo piękny i rzeczowy referat zasadniczy o zadaniach samorządu miejskiego wygłosi tow. poseł Bronisław Ziemięcki, który podajemy w streszczeniu.

Referent przedewszystkiem zapoznał zebranych jakie zadanie ma do spełnienia wobec szerokich sfer społeczeństwa łódzkiego robotnicza rada miejska i wyłoniony z niej magistrat.

Do tego zakresu należy zabezpieczenie dachu nad głową przez budowę nowych domów mieszkalnych dla rodzin robotniczych, prowadzenie powszechnego nauczania, należyta opieka nad wydziedziczonymi, danie zatrudnienia bezrobotnym przez prowadzenie robót miejskich, prowadzenie stanu sanitarnego i leczniczego miasta, przeprowadzenie linji tramwajowych na krańce miasta, oświetlenie przedmieść, konserwacja bruków. Fundusze na ten cel zdobywa się z nakładanych na klasy posiadające podatków.

Wszystkie te prace mogą być przeprowadzone, gdy władza w mieście będzie w rękach klasy robotniczej, a dotychczasowa demokratyczna ordynacja wyborcza nakłada obowiązek na klasę robotniczą, by do samorządu nie dostali się wrogowie proletarjatu.

W życiu politycznem, społecznem i gospodarczem miasta nie może być miejsca dla grup i stronnictw niezdecydowanych i chwiejnych, gdyż walka klasowa jest prowadzona bardzo ostra i ci, którzy jak N. P. R. lawirują bez zdecydowanego programu, muszą ustąpić z pola, gdyż życie ich do tego zmusi. Niema miejsca na półśrodki, bo kapitalizm naciera i atakuje na całym froncie. Jedyną odpowiedzią może być tylko zwycięska walka pod czerwonemi sztandarami PPS.

Przemówienie tow. St. Ziemięckiego nagrodzone było hucznemi oklaskami.

Następny mówca tow. St. Kowalski omówił szczegółowo działalność dotychczasowych władców miejskich bloku enperowsko-endecko-chadecko-żydowskiego. Aż nadto dużo nazbierało się spraw z działalności dotychczasowego Magistratu, by stwierdzić, że ludność miasta z ulgą odetchnęła dowiedziawszy się o rozwiązaniu rady miejskiej. Wystarczy jeśli wymienimy sprawy zaprzepaszczenia elektrowni, lasu łagiewnickiego, wyrzucanie długoletnich pracowników miejskich, działalności b. ławnika Bednarczyka i spółki, fatalnych bruków łódzkich, stanowiska rady w sprawie krwawej środy 1923 r., strajku włókniarzy w 1924 r. i lokautu Barcińskiego kiedy to rada miejska w swej większości nie przyszła z pomocą walczącym, rugowanie personelu świeckiego a przyjmowanie zakonnic i t. p.

Tow. inż. Jan Holcgreber zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością na okres przedwyborczy w kierunku agitacyjnym.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru. W. P.

**Towarzyszu! Chcesz by pismo Twoje spełniło swój obowiązek względem Ciebie — spełnij Ty wprzód swój obowiązek względem pisma: opłaty wnoś regularnie, jednaj nowych czytelników wśród swych przyjaciół, popieraj swoje pismo moralnie i materjalnie zawsze i wszędzie!**

# Międzynarodowy dzień młodzieży.

**Dwudziestolecie Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej.**
**W Polsce Dzień Młodzieży obchodzony będzie 2 października.**

Towarzysze i Towarzyszki!

W lecie roku bieżącego Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży obchodzi dwudziestolecie swego istnienia. W sierpniu 1907 r. założono w Sztutgarcie pierwszy międzynarodowy związek socjalistycznych organizacyj młodzieży, który w krótkim czasie rozwinął się w organizację socjalistycznej młodzieży obejmującej cały świat. A chociaż zawierucha wojenna i rozbicie powojenne pochłonęły wiele ofiar również wśród młodzieży proletarjackiej, to jednak wbrew wszelkiego rodzaju prądom reakcyjnym w ciągu ostatnich lat w widoczny sposób rozwija się dzieło Sztutgartu.

Socjalistyczna Międzynarodówka Młodzieży jest dziś międzynarodowym związkiem, który obejmuje największą ilość proletarjackich związków młodzieży. Tylko Socjalistyczna Międz. Młodzieży prowadzi pracę w duchu owej pierwszej Konferencji w Sztutgarcie, która jako naczelne zadania socjalistycznego ruchu młodzieży nakreśliła walkę przeciw wyzyskowi pracy proletarjackiej młodzieży, walkę przeciw wojnie i militaryzmowi oraz program zaprawiania pracującej młodzieży do jej przyszłych zadań, do walki ekonomicznej politycznej i kulturalnej klas pracujących. Soc. Międz. Młodz. pracuje w najściślejszem porozumieniu z Socjalistyczną Międzynarodówką Robotniczą i Soc. Międzynarodówką Związków Zawodowych, stoi przy boku starszego socjalistycznego ruchu robotniczego w walce przeciw reakcji i faszyzmowi.

Pierwsze dwa dziesięciolecia w historji naszej Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży stały się również latami jej organizacyjnego rozwoju. W sierpniu 1907 r. zjednoczyło się 17 organizacyj, obejmujących około 50,000 członków w 16 krajach, dziś liczy Socjalist. Międzynarodówka Młodzieży 45 organizacyj, prawie 200,000 członków w 28 krajach.

Międzynarodowa współpraca przyniosła od czasów Sztutgartu nieskończenie wiele dzieła szerzenia socjalistycznej idei wśród młodzieży robotniczej i w przyszłości osiągnie jeszcze większe znaczenie dla pracy socjalistycznych związków młodzieży.

Dlatego też Egzekutywa wzywa poszczególne związki młodzieży, aby święciły przez manifestacyjne obchody rocznicę dwudziestolecia naszej Socj. Międz. Młodzieży. Egzekutywa wzywa Socjalistyczną młodzież całego świata do uroczystego obchodu poraz pierwszy w roku bieżącym ustanowionego Dnia Młodzieży Robotniczej. Egzekutywa wezwała związki do wysłania możliwie licznych delegacyj na międzynarodową uroczystość, którą urządziła Socj. Międz. Młodzieży w dniu 28 sierpnia w Sztutgarcie.

Niechaj socjalistyczna młodzież upamiętni ten dzień święta robotniczego uroczystem postanowieniem, by także i na przyszłość poświęcić wszystkie swe siły na walkę o urzeczywistnienie haseł Socjalistycznej Międzynarodówki Młodzieży:

Przeciw wyzyskowi ekonomicznemu i uciskowi politycznemu!

Przeciw reakcji i faszyzmowi!

Przeciwko niebezpieczeństwu wojny i szerzeniu nienawiści wśród ludów!

W imię ochrony młodzieży i praw młodocianych!

W imię porozumienia ludów i Socjalizmu!

Egzekutywa Międzynarodówki
Młodzieży Socjalistycznej

* * *

W ub. niedzielę odbyły się w Sztutgarcie uroczystości, związane z obchodem 20-o lecia współpracy międzynarodowej młodzieży socjalistycznej.

Jednocześnie w poszczególnych krajach obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Młodzieży.

W Polsce — wzorem roku ubiegłego — Dzień Młodzieży zorganizowany będzie przez C. K. W. P. P. S. wraz z Org. Młodzieży T. U. R. w niedzielę, dnia 2 października.

Towarzysze i Towarzyszki! Czyńcie przygotowania na Dzień Młodzieży!

## Egzekutywa Międzynarodówki

**najbliższe posiedzenie w dn. 11—13 września.**
**Odsłonięcie pomnika tow. Matteottiego.**

Od 11 do 13 września obradować będzie w Brukseli Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej. Na porządku dziennym znajdują się oprócz spraw polityki ogólnej i organizacyjnych — przedewszystkiem sprawa przygotowań do kongresu międzynarodowego w r. 1928, oraz sprawozdanie Komisji Rozbrojeniowej Międzynarodówki, które ostatecznie opracowane zostanie na posiedzeniu tej Komisji w Zurychu w dn. 27—29 września. W związku z zagadnieniem rozbrojenia rozpatrywany będzie wniosek Labour Party rozszerzenia rozjemstwa na zatargi polityczne w ramach Ligi Narodów. Rozstrząsana będzie także propozycja Labour Party dotycząca zasad reformy postępowania karnego.

11-go września o godz. 3 po południu odbędzie się uroczyste odsłonięcia pomnika tow. Matteotti'ego w Białej Sali Domu Ludowego. W imieniu Międzynarodówki przemawiać będzie tow. Henderson, w imieniu socjalistów włoskich tow. Turati, w imieniu socjalistów belgijskich, którzy udzielili tymczasowej gościny pomnikowi, tow. Roosbroeck. Wieczorem odbędzie się akademja artystyczna z przemówieniami delegatów francuskich, włoskich i niemieckich socjalistów.

9-go września obradować będzie Komisja Kolonjalna, 10-go września Biuro Międzynarodówki, 12 września ukonstytuuje się Komisja do badania położenia więźniów politycznych.

## OSTATNI LIST SAKKO

**do 14-to letniego syna.**

Zamordowany haniebnie przez kapitalizm amerykański Mikołaj Sakko, przed śmiercią, nie łudząc się nadzieją, napisał do swego czternastoletniego syna Dantego, list następującej treści:

„Nie wierzyłem nigdy, iż przyjdzie mi się rozłączyć z tobą, ale po 7 latach bolesna chwila ta nadeszła. Na naszej drodze krzyżowej wiele cierpieliśmy za walkę o wolność. Nie płacz, Dante, bo już wiele łez nadaremnie i bezskutecznie przelano za nas, a zwłaszcza przelała je twoja matka. Staraj się być pociechą dla matki. Pamiętaj o tem, że żyć masz nietylko dla własnego szczęścia, lecz masz obowiązek pomagać słabym i pozbawionym opieki i ujmować się za prześladowanymi, tak jak twoi najlepsi przyjaciele, twoi towarzysze, którzy walczą i padają w drodze, jak twój ojciec, jak Bartolomeo Vanzetti, którzy padli w obronie wolności. Chciałbym cię jeszcze raz widzieć. Z jednej strony cieszy mnie, że unikniesz widoku walki śmiertelnej, jaką my prowadzimy tutaj, a z drugiej strony byłoby dobrze, gdybyś mógł przypatrzeć się straceniu, aby zużyć to straszliwe wspomnienie jutra i stanąć w obliczu świata z wyrztem, skierowanym przeciw stuleciu, które cierpi jeszcze tego rodzaju barbarzyństwa. Jest to walka między bogatymi i ubogimi, którą dopiero potem zrozumiesz. Piszę z domu śmierci, który powinien być zburzony młotami postępu, a na jego miejsce powinien powstać warsztat lub szkoła dla sierot".

## Rada ochrony pracy.

O projektowanem przez ministra pracy Jurkiewicza powołaniu do życia Rady ochrony pracy, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Rada ochrony pracy ma być organem opinjodawczo-doradczym przy ministerstwie pracy i opieki społecznej, analogicznym — do istniejących przy ministerstwie Rad: emigracyjnej, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej. Składać się ono będzie z 45 członków o charakterze parytatywnym. Równej liczbie przedstawicieli pracodawców i pracowników odpowiadać będzie w składzie Rady czynnik fachowy, reprezentowany przez techników, lekarzy, ekonomistów i innych znawców zagadnień, związanych z ochroną pracy. Dla rozpatrywania specjalnych zagadnień projekt przewiduje w Radzie narazie 3 komplety: jeden dla bezpieczeństwa pracy z zastrzeżonym w nim udziałem sił technicznych i specjalistów w dziedzinie ubezpieczenia od wypadków, drugi dla spraw higjeny pracy przy odpowiednim udziale lekarzy, — trzeci dla spraw ochrony pracy w rolnictwie, która z natury rzeczy warunkami swemi odbiega od pracy w przemyśle. Czynnik rządowy reprezentowany będzie w Radzie przez jej przewodniczącego, którym będzie minister pracy i opieki społecznej lub wyznaczony przez niego urzędnik, oraz przez przedstawicieli innych ministerstw, posiadających prawo uczestniczenia w obradach, z głosem doradczym.

## PODPORY I WROGI.

Klecha, co z carem paktował, buty lizał w Pitrze,
co w rabstwie widział źródło zysków najobfitsze,
wartość wolności mierzył objętością wora —
Dziś Państwa podpora.

Kto carowi stał hardo, kto targał kajdany,
Kto znał drogę na Sybir, cytadeli ściany,
był mieczem Damoklesa dla najeźdźcy sług. —
wewnętrzny wróg.

...Ten, co zbożem paskuje, kto z nędzy miast krew ssie
kto ma funty, dolary w zagranicznym safes'ie,
kto Państwu nic dać nie chce z zysków plantatora,
podpora...

Kto za grosze pracując, ma podarte buty,
kto z głodnej pensji Państwu haracz płaci suty,
choć nie może załatać budżetowych luk,
klechy wróg.

Benedykt Hertz.

## ŻYCIE DUCHOWE PROLETARJATU.

Wyszła w języku polskim książka wiedeńskiego filozofa, pedagoga i socjologa, Rudolfa Steinera, p. t. „Zasadnicze podstawy nowego ustroju społeczeństwa i państwa". Wiele możnaby autorowi zarzucić. Nadewszystko szereg iluzji, wynikających z jego przesadnej wiary we wrodzone dobro, właściwe człowiekowi.

Wskutek tego wskazania autora, dotyczące życia gospodarczego, są w znacznej mierze błędne. Nie o zagadnienie ekonomji chodzi mi jednak tutaj; chcę mówić o tem, jak Steiner sprawę ujmuje z punktu widzenia psychologiczno-społecznego. A cechuje go w tej dziedzinie rzetelny i szczery demokratyzm.

Nadewszystko godne uwagi są wywody autora o linji przemian psychologicznych, idącej po przez szereg okresów i etapów ustrojowych.

Podstawą światopoglądu średniowiecznego była wiara w ducha, przenikającego całokształt bytu. Z wiary tej czerpał człowiek swą siłę w niej tkwiły wszelkie ludzkie impulsy. Równolegle do procesu wytwarzania się porządku kapitalistycznego powstawać zaczęły nowożytne wyobrażenia naukowe; wiara w siły pozacielesne, w twórczą siłę ucznia przestała być dla kapitalistycznego świata czemś istotnem, zachowując jedynie wartość formalną. Klasy posiadające przyjęły o tyle nowożytny światopogląd naukowy, o ile dało się wydedukować z niego wnioski, uzasadniające ich prawo do pierwszeństwa w życiu społecznem i władzę nad światem, na skutek zwycięstwa w walce o byt osiągniętej. Ale te klasy nie czuły się zmuszonemi uczynić z nowożytnych naukowych wyobrażeń oparcia dla swego życia duchowego. Przekazane przez warunki życiowe dobro wiązało posiadających z inną treścią świadomości, tkwiącej wciąż w epoce minionej świadomości, wyrażającej się w dążeniu do zachowania na zawsze osiągniętych zdobyczy. Posiadający przyswajają więc sobie niektóre z haseł nowożytnego systemu myślenia, inne przyjęli powierzchownie.

Np. naukowe wyobrażenia o tem że w naturze prosty związek przyczynowy prowadzi od najniższych zwierząt do człowieka, przenikały często świadomość klasy posiadającej. Pozostawały one jednak przekonaniami teoretycznemi i nie wywoływały popędu do wcielania w życie tego, co z założeń przyrodniczych o jedności organicznej świata materjalnego wynikałoby.

Wten oto krąg wyobrażeń wstąpiła klasa robotnicza. Znalazł się robotnik w świecie kapitalistycznym w innych całkiem warunkach psychicznych, niż w swoim czasie rękodzielnik średniowieczny. W pracy ostatniego, twórczej i dającej pole do ujawnienia osobistej inicjatywy, tkwiło coś, co mu życie wśród społeczeństwa w jego świadomości godnem czyniło. Mechaniczność pracy dzisiejszego robotnika, postawionego przy maszynie, wtłoczonego w ustrój kapitalistyczny pozbawiła go tego przeświadczenia o twórczej roli własnej pracy; praca w przemyśle dzisiejszym nie daje pokarmu duchowego dla wewnętrznego życia robotnika, jako człowieka. Klasa posiadaczy nie uświadamia sobie swej winy dziejowej, wyrażającej się w tem, że powołała proletarjusza do wytwarzania nie należących do niego środków produkcji, nie dając mu nowych warunków, odpowiadających potrzebom duchowym. Mechaniczność pracy sprawiła, że robotnik w szukaniu przeświadczenia o swej godności stał się osamotniony. Ze strony techniki, ze strony kapitalizmu nie przypływało mu nic, co by w nim mogło takie przeświadczenie wytworzyć. Nie znajdowało także przystępu do duszy proletarjusza to, co mu było przez utopijnych humanitarystów, myślących dawnemi społecznemi kategorjami, z dóbr duchowych udzielanych. Jest on bowiem człowiekiem, wyrwanym z wszystkich dawniejszych związków życiowych i postawionym w życiu, ukształtowanym na zupełnie nowych podstawach.

Dlatego też zaufanie i wiara proletarjatu zwróciły się ku nowoczesnym systemowi naukowemu. System ten przeniknął w masy proletarjatu w całej swej treści. Nowe warunki życia robotnika wyrugowały mu z duszy dawne tradycje. I dlatego podczas, gdy należący do klas posiadających myśli często naukowo, ale życia swego do swych idei nie stosuje, proletarjusz życie swe wedle naukowej myśli socjalistycznej orjentuje wówczas nawet, gdy myśli tej nie rozumie. W socjalizmie ujrzał robotnik jedyny środek, na ścisłych podstawach oparty, wiodący do wyzwolenia.

Ale obok czynników, związanych ze współczesnemi pojęciami o życiu gospodarczem, pisze dalej Steiner, i tu właśnie kształtuje się jego myśl pozytywna, występują w ruchach proletarjatu impulsy czysto ludzkie. Niezależnie od dążeń do wyzwolenia gospodarczego — w duszy proletarjusza tkwią podświadome wartości, podświadome dążenia do stworzenia takich warunków, by móc odnaleźć pełnię swego człowieczeństwa. W życiu współczesnem — pisze Steiner — do roli towaru zeszło to, co jako towar traktowane być nie powinno: praca ludzka. „W podświadomem uczuciu współczesnego proletarjatu żyje wstręt do sprzedawania swojej pracy pracodawcy tak, jak się się na rynku towary sprzedaje ". W tym podświadomym odruchu jest odczucie poniżenia własnej godności i to odczucie właśnie jest czystokroć czynnikiem, stwarzającym przewroty społeczne.

Tkwią w duszy proletarjusza siły nieobliczalne, czysto ludzkie, żadnym prawem nie dające się podporządkować, ujawniają się te siły w momentach przełomowych, w czasie wojny zdaniem autora potęgi walczące musiały się z niemi liczyć. Uczynić z tych sił czynnik, wywołujący wyzwoleńcze przemiany — oto cel należycie pojętej akcji społecznej. Znaleźć dla tych sił twórczy odpowiednik — oto zakładanie podstaw nowego życia duchowego, nowej kultury, — tak należałoby powiedzieć, idąc dalej za myślą autora.

Nie we wskazaniach ekonomicznych, zawodowych często i na złudzeniach opartych, ale w odnalezieniu psychicznej prawdy życia, w wejrzeniu w duszę proletarjusza, tkwi wartość książki Steinera.

Józef Żmigrodzki.

# WYBORY.

Do obecnej chwili akcja wyborcza nosi charakter przygotowawczy. Każde z poważniejszych stronnictw, nim wystąpi na arenę publiczną, chce zebrać cały zasób swej wiedzy i technicznego przygotowania, aby móc dowolnie rozporządzać aparatem wyborczym. Narazie żadnych wyraźnych kontur, żadnej wyraźnej linji wyborczej nie można zanotować. Jedno jest tylko pewne, mianowicie to, iż prawie jak nigdy, namnożyło się różnych grup, grupeczek, partji, partyjek, różnych klik i przygodnych towarzystw, które mają pretensję i to wielką pretensję łowić głosy podczas akcji wyborczej.

Nietylko różne grupki napoczekaniu sklecone sięgają po mandaty, lecz tej pretensji nie wyzbyli się nawet różni znani w Łodzi panowie chorujący na manję wielkości, którym się uroiło w głowie, iż są mężami opatrznościowemi, którzy „naprawią" wszystkich mieszkańców Łodzi, a nawet całą Rzeczpospolitą Polską. Mają to być nowi ludzie, w starej, znanej łodzianom skórze. Przez okres dziesięciolecia samorządu łódzkiego widzieliśmy różnych „nowych" ludzi w gronie radnych, widzieliśmy bardzo dużo tych, którzy umieszczeni na liście radnych z wysokim tytułem naukowym, zdawałoby się dawali gwarancję wielkiej twórczej pracy dla miasta, zdawałoby się, iż będą to ludzie wielkiej inicjatywy i zdolności samorządowej. Tymczasem były to w wielu wypadkach niemowlęta, były to manekiny do podnoszenia ręki. Miasto od tych ludzi, nic, literalnie nic nie skorzystało. Z przykrością nieraz było patrzeć jak taki pan doktór czy inżynier siedział jak mur zakuty na komisjach, czy też na plenum rady, nie dorzuciwszy do sprawy własnego zdania, nie rzekłszy ani słowa. Nie jedni z tych utytułowanych panów radnych przesiedzieli tak przeszło lat cztery w radzie miejskiej.

Dla tego też, gdy przyjdzie czas głosowania winien zaważyć nie tytuł lub stanowisko, zwłaszcza dla wyborcy pracownika intelektualnego, lecz działalność stronnictwa, które nie tylko na czas wyborów przygodnie zostało zorganizowane, lecz znane jest w szerokiem świecie robotniczym od dziesiątek lat ze swej twórczej działalności, zarówno politycznej jak również działalności samorządowej. Tym stronnictwem niewątpliwie jest **Polska Partja Socjalistyczna**.

Każdy wyborca czy to robotnik czy też również pracownik intelektualny baczyć winien, aby głos jego nie był stracony, aby nie dał się uwieść różnym klikom, które istnieją tylko tak długo jak istnieje okres wyborczy, a później trudno znaleźć będzie nietylko pana radnego, lecz całą jego organizację. Nie wolno człowiekowi pracy tracić ani jednego głosu napróżno.

Cała kampanja wyborcza toczyć się będzie głównie może między czterema stronnictwami. Wybór dla każdego wyborcy człowieka pracy winien być jasny: głos swój winien oddać na swoje robotnicze stronnictwo, które od dziesiątek lat, zawsze, w najcięższych momentach nieugięcie walczyło i walczy o wyswobodzenie go z pęt niewoli kapitalistycznej — społecznej i z niewoli politycznej. Tym stronnictwem jest **P.P.S.**

Ergo

# Zebrania i masówki przedwyborcze.

**W następujących dzielnicach odbędą się masówki dla członków i sympatyków.**

| | | | | przemawiają tow. tow. | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1) | 2. IX. | (piątek) godz. 7-ma wieczorem | Dzielnica Bałuty | | Danielewicz. Kempner. |
| 2) | 3. IX. | (sobota) godz. 6.30 wieczorem | Dzielnica Górna | „ | Holcgreber. Hoffman. |
| 3) | 3. IX. | (sobota) godz. 7-ma wieczorem | Dzielnica Księży-Młyn | „ | Kowalski. Kastaniak. |
| 4) | 3. IX. | (sobota) godz. 7-ma wieczorem | Dzielnica Lewa | „ | Grodzicka. Kraczyński. |
| 5) | 4. IX. | (niedziela) godz. 10-ta rano | Dzielnica Widzew | „ | Rapalski. Andrzejak. |
| 6) | 4. IX. | (niedziela) godz. 10-ta rano | Dzielnica Koziny | „ | Purtal. Słoniewski. |
| 7) | 4. IX. | (niedziela) godz. 10-ta rano | Dzielnica Zielona | „ | Klimaszewski. Krauze. |
| 8) | 4. IX. | (niedziela) godz. 10-ta rano | Dzielnica Chojny | „ | Izdebski. Keller. |
| 9) | 7. IX. | (środa) godz. 7-ma wieczorem | Dzielnica Prawa | „ | Kałużyński. Barański. |

**(masówka dzielnicy odbędzie się w lokalu pracowników Związku Kasy Chorych, Piotrkowska Nr. 73).**

# Związki zgłaszają akces do P. P. S.

W dniu 31/VIII b. r. w sali „Colosseum", przy wypełnionej sali, odbyło się zebranie pracowników miejskich Zw. Inst. Użyt. Publ. w sprawie wyborów do Rady Miejskiej i w sprawach ekonomicznych. Po wygłoszonych referatach przez tow. Kowalskiego i St. Wojdana na temat dotychczasowej działalności Magistratu i stosunku jego do pracowników, z którego wynika, że Magistrat w znacznym stopniu obniżył pobory pracownikom, gwałci przez siebie uchwaloną pragmatykę, w rezultacie nie przyczyniając się niczem w kwestji budowy domów robotniczych, podniesienia stanu sanitarnego miasta, rozwiązania kwestji bezrobocia i t. p.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której mówcy ostro krytykowali działalność obecnego magistratu, poczem uchwalili jednogłośnie rezolucję za głosowaniem na listę P. P. S.

* * *

Prócz związku Instytucji Użytecznośći Publicznej (pracownicy; magistratu, gazowni, tramwai, elektrowni, teatralni, kinematograficzni, funduszu bezrobocia, telefonów) dotychczas zgłosiły już swój akces do P. P. S. następujące związki: kolejarzy, drukarzy, kasy chorych, włókniarzy, oraz stowarzyszenie byłych więźniów politycznych.

# Robotnicy sezonowi demaskują obecny Magistrat chjeńsko-enpeerowski.

W dniu 29-ym sierpnia r. b. w lokalu Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział w Łodzi odbyło się ogólne zebranie robotników sezonowych na którem po burzliwej dyskusji uchwalono następującą rezolucję, a mianowicie

Zebrani robotnicy sezonowi zorganizowani w Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział w Łodzi stwierdzają:

1) że obecne władze Magistratu, składające się z ugrupowań politycznych Chjeno-Enpeeru działalność swoją skierowali przeciwko interesom klasy pracującej,

2) że nie spełnili obietnic przy poprzednich wyborach odnośnie kwestji mieszkaniowej, walki z drożyzną, podniesienia stanu sanitarnego miasta i t. p.

3) że nie rozwiązali kwestji bezrobocia, a przeciwnie dążyli — do podniesienia bezrobocia przez sprowadzanie do robót kanalizacyjnych robotników zamiejskich, a w domach wychowawczych obsadzał stanowiska siostrami klasztornemi na miejsce personelu świeckiego.

4) że w ostatniej nawet chwili zwrócił rządowi pożyczkę 300,000 zł. na roboty sezonowe ze szkodą dla bezrobotnych,

5) że biorąc pod uwagę działalność poprzedniego Magistratu socjalistycznego doszli do przekonania, że jedynie sprawiedliwą i zdolną do kierowania samorządem jest P. P. S. Wobec czego postanawiając głosować na kandydatów P. P. S. i wzywając ogół robotników sezonowych zgrupowanych w innych związkach do głosowania również na P. P. S.

Obecny.

# Akcja podwyżkowa Związku Prac. Instytucji Użyteczności Publicznej.

Ze względu na odmowę udzielenia pracownikom miejskim, gazowni i innym — podwyżki, żądanej przez Związek, oraz ze względu na uchwalony przez pracowników gazowni strejk, który należało poprzeć ogólnym w Instytucjach Użyteczności, Zarząd tegoż Związku w dniu 24 sierpnia r. b. zwołał nadzwyczajne zebranie Rady Delegatów, która zaakceptowała kroki Zarządu i uchwaliła, co następuje:

Rada Delegatów Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział w Łodzi na swoim nadzwyczajnym zebraniu w dniu 24 sierpnia r. b. po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu, oraz po obszernej dyskusji uchwala:

1) Wszystkie poczynania Związku dotyczące starań o podwyższenie o 25 procent płac dotychczasowych w całej rozciągłości akceptować.

2) Upoważnić Zarząd do kontynuowania tych starań tak na terenie lokalnym jak i w Warszawie, zostawiając mu wolną rękę.

3) Wystosowane do Magistratu, Gazowni, Funduszu Bezrobocia i innych instytucyj ultimatum o ile do oznaczonego czasu nie zostaną załatwione po myśli Związku w takim razie Rada Delegatów upoważnia Zarząd Związku do proklamowania we wszystkich Instytucjach Użyteczności Publicznej strejku, pozostawiając oznaczenie terminu strejku Zarządowi Oddziału.

4) Z radością witają uchwałę pracowników gazowni odnośnie przystąpienia od poniedziałku do bezrobocia i obiecują im swoje jaknajdalej idące poparcie.

5) Jaknajenergiczniej protestują przeciwko bezprawnemu i tendencyjnemu podciąganiu przez p. Wojewódzkiego pracowników gazowni do płac pracowników państwowych.

6) Wyraża uznanie tramwajarzom za ich solidarne wystąpienie w obronie autorytetu Związku Pracowników Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział w Łodzi (Tramwaje) dzięki czemu zamach Dyrekcji zwycięsko odparto.

i 7) Postanawia opodatkować wszystkich członków Związku na rzecz wyborów jednorazową daniną w kwocie 5-ciu złotych wzwyż, zależnie od wysokości poborów.

Obecny.

# 15 proc. podwyżka dla pracowników gazowni.

Nawiązując do poprzednich informacyj donosimy, że pracownicy gazowni miejskich, mimo dwuznacznego stanowiska wice Prezydenta m. Łodzi p. Wojewódzkiego, pod naciskiem grożącego strejku, podwyżkę w wysokości 15 proc. otrzymali dzięki Klasowemu Związkowi Użyteczności, oraz stanowczej postawie pracowników, wysiłki „kolegi" Wojewódzkiego, w kierunku dostosowania płac pracowników gazowni do płac urzędników państwowych, poszły na marne.

Dziś, jak widzimy przewidywania nasze sprawdziły się. „Kolega" Wojewódzki bowiem odrzucając żądania pracowników drożył się... jak zepsuta panna, aby w następstwie pokazać się... wyuzdania. Nie pomogła w tym wypadku „dyplomatyczna gra" i nie pomoże, o ile klasa pracująca stanie ramię przy ramieniu pod czerwonym sztandarem w walce o swoje postulaty.

Jak widać z niżej podanej rezolucji pracownicy gazowni z dalszej walki nie rezygnują. Rezolucja brzmi jak następuje.

Ogólne zebranie pracowników gazowni, odbyte w dniu 29. VIII. 27 w sali jadalnej, po wysłuchaniu sprawozdania przedstawicieli Związków postanowiło:

1. Przyjąć do wiadomości decyzję Magistratu m. Łodzi i Rady Nadzorczej odnośnie podniesienia płac gazowni dotychczasowych płac o 15 proc. z tem, że podwyżka ta zaliczona będzie do zasadniczych poborów oraz, że obowiązywać będzie od dnia 15 sierpnia r. b.

2. Dodatek komorniany pozostawić w dotychczasowej normie.

3. Zawiesić akcję strejkową do dnia 5 września r. b. uzależniając ostateczne załatwienie omawianego zatargu do stanowiska Rady Miejskiej m. Łodzi.

Klasowy Związek Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział w Łodzi, po zwycięsko przeprowadzonej akcji na terenie gazowni oraz na tramwajach miejskich, energicznie zabiera się do podniesienia płac pracownikom miejskim i Obw. Funduszu Bezrobocia w Łodzi.

Opierając się na wyjaśnieniu Pana Ministra Spraw Wewnętrznych zażąda od Magistratu niezwłocznego wypłacenia pracownikom miejskim 13 pensji, wzgl. „odzieżowego" w wysokości jedno miesięcznych poborów. W celu powzięcia odpowiednich uchwał, które w następnym numerze „Łodzianina" podamy; w dniu 31.VIII.27 odbyło się ogólne zebranie prac. miejskich zrzeszonych w klasowym Związku Użyt.

Tu dopiero Magistrat dowiedzie jak drogą jest mu klasa pracująca; jak interesuje się losem pracownika, wielokrotnie przez tenże Magistrat pokrzywdzonego i jak wciela w czyn swoje szumne przedwyborcze hasła.

Jeżeli chodzi o podwyżkę, to idąc śladami Piłata, umywał ręce, odsyłając zgłodniałych pracowników, zarabiających jak naprzykład w pralni 2 zł. dziennie, do Ministra Spraw Wewnętrznych. W danym wypadku wykręty nie pomogą: klasa pracująca powiada: albo za nami, albo przeciw nam! Pośredniego wyjścia niema!

Tajor.

# Kronika wyborcza.

Akcja przedwyborcza już się rozpoczęła na dobre, chociaż dotychczas przeważnie nie ujawniła się na zewnątrz, za wyjątkiem plakatu, wydanego przez Związek Naprawy Rzeczypospolitej, tak zwanych „naprawiaczy", którzy jednak w wyborach odegrają mniej niż skromną rolę i nie są w akcji wyborczej wcale brani pod uwagę. Również inne drobne grupki marzą o wystawieniu własnych list. Przedstawiciele żydów wysuwali żądanie przesunięcia terminu wyborów o jeden tydzień, ze względu na to, że 9 października wypada dzień świąteczny, a właściwie przedświąteczny, lecz termin pierwszy został utrzymany.

Istnieje projekt, by kobiety i mężczyźni głosowali oddzielnie, a to tylko w tym celu, by ustalić udział kobiet w głosowaniu i jakie oblicze polityczne w swej większości mają kobiety.

Czasowy wyjazd do rodziny lub na letnisko nie może spowodować utraty prawa do głosu i dlatego winni figurować na listach wyborczych. Ażeby uniknąć rozczarowania w dzień wyborów, należy konieczne we właściwym czasie sprawdzić, czy się jest wciągniętym do spisów wyborców.

Prasa podaje lakoniczną wiadomość o tem, że czynne prawo mają również wojskowi w służbie czynnej.

Wobec tego, że niejasna ta wiadomość nasuwa wątpliwości, czy i jakie kategorje wojskowych mają prawo do brania udziału w głosowaniu — Główny Komisarz Wyborczy, p. Zaborowski, winien w sprawie tej dać wyjaśnienie.

Magistrat usilnie zabiega, by pensjonarze domów wychowawczych, starcy i kaleki, mogli swemi głosami też dysponować.

Podobno i monarchiści próbują szczęścia na łódzkim bruku, by łapać mandaty.

# POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

## Do Mieszkańców m. Łodzi!

### Towarzyszki i Towarzysze! Robotnice i Robotnicy! Pracownicy umysłowi!

Ludność naszego miasta pójdzie dnia 9 października b. r. do urny wyborczej, by wybrać nową Radę miejską.

Głosy robotnicze rozstrzygną, jaką będzie nowa Rada w największem mieście fabrycznem Polski, w robotniczej Łodzi.

Dnia 9 października robotnicy rozstrzygną, czy klasa robotnicza chce sama rządzić miastem i sama decydować o swoich losach, o swojem życiu, o swoich potrzebach i interesach gospodarczych, społecznych i kulturalnych, czy też władza nad samorządem łódzkim znowu, jak przed czterema laty, przejdzie w ręce wrogów ludu pracującego, w ręce macherów endecko-chadecko-enperowskich, którzy, stanowiąc większość Rady miejskiej, przez lat cztery służyli wiernie wszelkim wyzyskiwaczom i zdziercom i w sojuszuz żydowskimi nacjonalistami byli posłusznymi lokajami reakcji i kapitalistów wszelkich wyznań.

**Robotnicy i pracownicy umysłowi! Dość rządów kliki endecko-chadecko-enperowskiej! Dnia 9-go października musicie wziąć władzę miejską w Łodzi we własne ręce, by należycie prowadzić gospodarkę miasta.**

**Już czas skończyć z tem, by robotniczą Łodzią rządzili wrogowie proletarjatu.**

**Robotnicy!** W pierwszych wyborach do Rady Miejskiej w Polsce Odrodzonej, łódzka klasa robotnicza oddała większość swoich głosów Polskiej Partji Socjalistycznej.

Socjalistyczny Magistrat, pomny wielkiego zaszczytu, jakim jest zaufanie ludu pracującego, pracował dla dobra całego miasta i specjalnie dbał o los i rozwój pomyślny spraw i interesów łódzkich robotników.

**Rada miejska wprowadziła przymus szkolny i powszechne nauczanie. Wybudowała cały szereg gmachów szkolnych i powołała do życia wiele instytucji naukowo-wychowawczych.**

**W dziedzinie opieki społecznej Socjalistyczny Magistrat** *stworzył wiele domów wychowawczych, przytułków, ochronek, internatów, żłobków dla dzieci, domy noclegowe, schroniska dla repatrjantów; zorganizował dożywianie dzieci robotniczych w szkołach, wprowadził pomoc doraźną dla bezrobotnych, półkolonje letnie dla wielu tysięcy dzieci, wprowadził leczenie dzieci proletarjackich w miejscowościach kuracyjnych, utworzył Patronat dla robotników.*

**W dziedzinie szpitalnictwa** *podwoił i potroił ilość łóżek szpitalnych.*

**Dbając o zdrowotność publiczną,** *wybudował wielką łaźnię miejską (ul. Nawrot i Wysoka), pozakładał parki sportowe (3 maja i na Widzewie) i parki szkolne (np. Źródliska).*

**Troszcząc się o kulturę robotniczą,** *zorganizował Bibljotekę Publiczną, dał grunt pod budowę teatru ludowego, przygotował kosztorys i plan budowy tego gmachu. Urządzał tanie przedstawienia dla robotników w Teatrze miejskim, uruchomił kinematograf oświatowy.*

*Dał grunt, przygotował plany i kosztorysy budowy* **wielkiego Domu Robotniczego**. *Stworzył Centralną Bibljotekę Pedagogiczną i wypożyczalnię książek dla dzieci robotniczych. Umiastowił Muzeum Nauki i Sztuki.*

**W dziedzinie podatkowej** *socjalistyczny Magistrat uchwalił był cały szereg statutów podatkowych, na zasadzie których miasto, mimo oporu Rządów endecko-chadeckich, obciążało klasę posiadającą podatkami* **bezpośrednimi.** *Socjalistyczny Magistrat czynił wszystko, aby przynieść znaczną ulgę podatkową proletarjatowi. Ten socjalistyczny Magistrat nie tylko nie obdłużył miasta,* **ale zwiększył jego majątek o dziesiątki i setki miljonów złotych.**

**Pepesowski Magistrat** *walczył wytrwale o kasy emerytalne dla pracowników przedsiębiorstw koncesjonowanych, uwzględniał zawsze w granicach możliwości budżetowych postulaty urzędników i robotników miejskich, udzielał zawsze pomocy moralnej i materjalnej* **ofiarom walk robotniczych o wolność Kraju i wyzwolenie ludu z niewoli kapitalistycznej.**

#### Towarzysze! Robotnicy!

W r. 1923, po Magistracie Socjalistycznym przyszła do władzy w mieście większość endecko-chadecko-enperowska do spółki z żydowskimi nacjonalistami.

**Ta „narodowa", wroga klasie robotniczej większość Rady Miejskiej, nie zrobiła nic dla klasy robotniczej.**

**Nie rozbudowała powszechnego nauczania i nie dała dzieciom robotniczym kształcenia dalszego.**

**Nie stworzyła w Łodzi wyższej uczelni, tak koniecznej dla kształcącej się młodzieży robotniczej i dla dzieci inteligiencji pracującej.**

**Robotnicy! W tych wyborach, w dniu 9 października wybrać musicie miejską Radę Socjalistyczną, której dążeniem być musi udostępnienie dzieciom proletarjackim tej nauki, którą mają dzieci burżuazji.**

**Towarzysze! Obecna Rada zaniedbała złośliwie sprawę mieszkaniową. Na ogólną ilość 85,000 mieszkań w Łodzi, miasto nasze posiada 57 tysięcy mieszkań jednoizbowych (blisko 67 proc.). W tych 57 tysiącach mieszkań jednoizbowych żyje 400 tysięcy robotników, po 5 i więcej osób w jednej izbie. Jak takie mieszkanie oddziaływa na zdrowie robotników, niech zaświadczy fakt, iż na ogół wypadków śmierci z powodu gruźlicy, na te jednoizbowe mieszkania robotnicze przypada straszliwa ilość 78 procent ogólnej liczby zgonów.**

**Obecna większość Rady miejskiej nie uczyniła nic, ale to dosłownie nic, aby zapobiec temu tak strasznemu żniwu śmierci wśród robotników, ich żon i dzieci.**

**Robotnicy! Pracownicy umysłowi! Dnia 9 października musicie wybrać Socjalistyczną Radę miejską, która stanie w obronie Waszego zdrowia, która zajmie się sprawą tanich, wygodnych i zdrowych mieszkań dla robotników, którzy pracą swą pobudowali w Łodzi prześliczne pałace, a sami giną w ciasnych, ciemnych i wilgotnych mieszkaniach.**

**Musicie wybrać socjalistyczną Radę miejską, która będzie dążyła do zmniejszenia ciężarów podatkowych, któremi obecna Rada i obecny Magistrat obciążyli robotników za to chyba, że w tych mieszkaniach dusi ich tyfus i gruźlica, że w nich dziecko robotnicze umiera z braku powietrza i kawałka chleba.**

#### Robotnice i robotnicy m. Łodzi!

Obecny Magistrat i większość Rady miejskiej spodziewali się wyborów już w r. 1926. Aby zamydlić oczy klasie robotniczej, „narodowy" samorząd rozpoczął budowę **kanalizacji** miasta.

Magistrat obecny buduje kanalizację już trzy lata. Budując tak powoli, Łódź **i za lat 30 nie będzie miała kanalizacji,** a o budowie wodociągów w tych warunkach nawet nie można myśleć.

**W istocie bowiem Magistratowi idzie nie o kanalizację, lecz wyłącznie o reklamę wyborczą, o ogłupienie mas wyborczych, by znowu dojść do władzy i by znowu służyć nie interesom klasy robotniczej, lecz sprawom kapitalistów, kamieniczników, fabrykantów, kleru, reakcji.**

**W nowych wyborach musicie wybrać socjalistyczną Radę miejską, która z Was robotników złożona, nie będzie robotników oszukiwała.**

#### Robofnicy! Pracownicy umysłowi!

**Czas już najwyższy, aby wrogowie ludu roboczego przestali rządzić nami. Staniecie dnia 9 października jako Polska Partja Socjalistyczna i Klasowe Związki Zawodowe do wyborów, by rządy miastem robotniczem wziąć znowu w ręce robotnicze.**

#### Chcemy:

1) budowy tanich i zdrowych mieszkań dla robotników i inteligencji pracującej;
2) uzdrowienia finansów miejskich, zwolnienia robotników od **nadmiernych** podatków pośrednich, chcemy, by kapitaliści, fabrykanci, kamienicznicy, bogaci kupcy ponosili znaczniejszą część utrzymania samorządu;
3) rozszerzenia szkolnictwa powszechnego, umożliwienia dzieciom zdobycia średniego i wyższego wykształcenia;
4) zbudowania w Łodzi wielkiego Domu Robotniczego i pięknych Teatrów Ludowych;
5) rzeczywistej walki z gruźlicą, rakiem i jaglicą;
6) rozwoju w Łodzi szkolnictwa zawodowego i szkół technicznych;
7) najszybszej kanalizacji miasta i instalacji wodociągów;
8) opieki nad dzieckiem robotniczem, pozbawionem dozoru rodzicielskiego;
9) pomocy dla organizacji robotniczych, zawodowych i kulturalno-oświatowych;
10) niekłamanego zabezpieczenia egzystencji urzędników i robotników miejskich;
11) oświetlenia i wybrukowania krańców miasta;
12) wszczęcia akcji o remont i wykończenie domów mieszkalnych i kontroli nad pożyczkami budowlanemi;

#### Chcemy

aby Łódź przestała być kloaką i hodowlą chorób; by przestała być dla bogatych kopalnią złota, piekłem zaś dla ludu pracującego; chcemy, by się nasze miasto robotnicze, rozwijało pod rządami robotniczemi, by w niem panował postęp, oświata i kultura.

#### Robotnicy i Robotnice! Pracownicy umysłowi! Towarzysze i Towarzyszki!

**Dość opieszałości! Stańcie dnia 9 października do walki wyborczej jak jeden mąż! Ani jednego głosu dla wrogów proletarjatu! Nie dopuśćcie, by w nadchodzących wyborach znowu,** jak w 1923 r., **zwyciężyła reakcja.**

Niech się nikt nie da złapać na hasła kłamliwe wrogów, którzy, chociaż dziś rozbici, połączą się po wyborach znowu przeciw Wam.

#### Robotnicy! Pracownicy umysłowi!

**Idźcie solidarnie do walki za tą Partją, która Was nigdy nie opuściła i jako Partja robotnicza, nigdy nie opuści i nie zdradzi.**

**Endecja, chadecja, enpeer, chcą Wam znowu nałożyć pęta. Nie dopuśćcie — by za głosy robotnicze, za robotnicze zaufanie, dali robotnikom głód, nędzę i ucisk.**

**Głosujcie na listę Polskiej Partji Socjalistycznej.**

#### Ludu roboczy m. Łodzi!

**Wszyscy solidarnie do wyborów! Kto nie chce, by robotnicza Łódź była i w przyszłości siedzibą nędzy i reakcji, niech walczy o zwycięstwo Socjalizmu, niech głosuje dnia 9 października na listę**

### Polskiej Partji Socjalistycznej.

**Precz z reakcją kapitalistyczną!**

**Precz z wrogami klasy robotniczej!**

**Niech żyje Socjalizm!**

**Niech żyje P. P. S.!**

**Cała Łódź robotnicza głosuje solidarnie na listę**

### Polskiej Partji Socjalistycznej.

**Do walki! Do zwycięstwa!**

Łódź, 1 września 1927 r.

### Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

# Magistrackie kawały z bezrobotnymi.

W pismach miejscowych przed tygodniem ukazała się notatka, że Magistrat łódzki zatrudni 100 osób przy sporządzaniu list wyborców. Pierwszeństwo będą mieli pracownicy posiadający wyrażny i czytelny charakter pisma.

Na skutek tej notatki złożyło oferty podobno przeszło 1000 bezrobotnych pracowników biurowych. Taka nadmierna ilość kandydatów, rekrutująca się z bezrobotnych, stworzyła nadzwyczaj niewygodną pozycję dla rządzącej w Magistracie większości narodowej, którzy mieli przygotowanych do tej pracy swoich partyjników często mających pracę.

Ale od czego chłopski rozum dostojników z Placu Wolności.

Aby pozbyć się zainteresowanych z pozorami bezstronności urządzono się dość sprytnie, choć na zwykły ordynarny enperowsko-chadecki sposób.

Zainteresowany na 2 lub 3 godziny przed wyznaczonym terminem zgłoszenia się, otrzymuję przez woźnego zawiadomienie, że punktualnie ma zgłosić się do Magistratu, a że przeważnie bywa tak, że wezwanego niema w domu, wobec czego w oznaczonym czasie nie zdążył przybyć, ewentualnie zgłasza się z kilku minutowym opóźnieniem. I na to liczą Magistraccy dygnitarze. Opóźnienie chociażby 3 minutowe jest zupełnie wystarczającym powodem do odrzucenia oferty. Jeżeli zaś zainteresowany przybędzie na czas i nie opóźni się na jedną sekundę, wówczas podlega egzaminowi piśmiennemu, który polega na pisaniu dyktanda, dyktowanego z błyskawiczną szybkością, które z tego powodu nie może być napisane wyraźnie i czytelnie, a więc także jest powód do odrzucenia oferty.

Czy nie uczciwiej byłoby gdyby Magistrat ogłosił, że o pracę przy układaniu list mogą robić starania tylko ludzie ze stronnictw rządzących w Magistracie. Pocóż łudzić tysięczną rzesze głodnych nadzieją otrzymania pracy, czyż sprawia to zadowolenie komu, że odchodzą od progów Magistrackich z przekleństwem na ustach i rozgoryczeni jeszcze jednym zawodem życiowym więcej.

Naiwni, mogli przedtem zaopatrzyć się w legitymację partyjną stronnictwa jednego z dwóch wice prezydentów miasta. — Tak panowie dygnitarze Magistraccy, naigrywajcie się z głodnych, gdy sami zasiadacie przy pełnych żłobach. Godziny wasze są policzone.

Mieszkańcy łódzcy pamiętają doskonale różne ordynarne kawały urządzane przez narodowy Magistrat, a obecnie bezrobotni pracowniczy biurowi, którzy, zdaje się wam, że zostali „wykiwani" przypomną to przy głosowaniu. W.

# Wyznanie niewiary 82 letniego starca.

W tych dniach ujrzała światło dzienne praca prof. J. Baudouin de Courtenaya, niestrudzonego bojownika o wolność sumienia i wyznania.

Jest to wstrząsająca konfliktami intelektualnymi spowiedź wolnomyśliciela. Pierwsze rozdziały noszą charakter autobjografji pod kątem widzenia wyznaniowości i zetknięcia bezpośredniego z religią i kościołem. Autor opisuje momenty powstania pierwszych wątpliwości w miarę rozwoju krytycyzmu w umyśle podrastającego dziecka i dojrzewającego młodzieńca, poczem, na zasadzie cytat ze swych artykułów i broszur, reasumuje swe dotychczasowe wystąpienia w obronie wolności wyznania.

Druga część broszury poświęcona jest krytyce dogmatów religijnych z jednej, a rządów kleru z drugiej strony.

Uzasadniając obszernie pobudki, które go skłoniły do otwartego wystąpienia z kościoła, przytacza prof. Courtenay na zakończenie tekst odpowiedniego podania do władz kościelnych, które stanowi właściwie streszczenie wszystkich wywodów. Z tych względów przytaczamy je in extenso:

„Do Zarządu parafji rzymsko-katolickiej kościoła św Krzyża w Warszawie.

Od przeszło sześćdziesięciu lat przestałem być katolikiem. Nie odprawiam żadnych modłów, nie uczęszczam na nabożeństwa, wogóle nie uczestniczę w żadnych praktykach religijnych. Ostatni raz spowiadałem się w roku 1861.

Nie wierzę w żadne dogmaty, ani katolickie, ani żadne inne.

Nie mam żadnych tęsknot religijnych.

Wobec tego pozostawanie formalne w łonie kościoła rzymsko-katolickiego było z mej strony obłudą i nikczemnością. Dłużej wytrzymać nie mogę. Urzędowe wystąpienie z kościoła jest nakazem mego sumienia.

Aby przynajmniej pod koniec życia dać świadectwo prawdzie i choćby przez szacunek dla kościoła, — pojmowanego jako zrzeszenie ludzi prawdziwie wierzących i istotnie potrzebujących wskazówek od duszpasterzy, postanowiłem wystąpić z niego otwarcie i z całą odwagą.

Na podstawie art. 111 i 112 konstytucji Rzeczypospolitej polskiej proszę o wykreślenie mnie z listy parafjan i wogóle wyznawców kościoła rzymsko-katolickiego.

Dr. Jan Baudouin de Courtenay, prof. Uniwersytetu Warszawskiego."

Jednocześnie prof. Courtenay przesłał kopję powyższego podania do komisarjatu rządu na m. st. Warszawę wraz z paszportem, prosząc o wpisanie w rubryce „wyznanie" zamiast „rz-katolickiego" — „pozawyznaniowy". Działo się to 15 czerwca br. W końcu lipca sprawa została załatwiona pomyślnie. Prof. Baudouin de Courtenay w 82 roku życia po 60 latach walki, otrzymał nowy dowód osobisty bez określenia wyznania.

# Bohater narodowy za pieniądze niemieckie.

„Polska Zachodnia" ogłasza obszerne rewelace dotyczące osoby Korfantego i jego finansów. Z rewelacji tych dowiadujemy się, że Korfanty pobierał olbrzymie sumy od „Berg und Hüttenverainu" na cele prasowe. Stwierdzone jest, że Korfanty otrzymywał od przemysłowców niemieckich wielkie subsydja za obronę interesów przemysłowców.

Wiadomo, że ten ubóstwiany przez endeckich matołków „bohater" i „wódz" ludu górnośląskiego miał już rozmaitą przeszłość. Był czas, przed wojną że nieomal wszystkie pisma bogo-ojczyźniane potępiały Korfantego i piętnowały Korfantego jako warchoła i pachołka niemieckiego. Potem nastąpił zwrot. Uznano go za największego patrjotę. Młodzież endecka przy każdej okazji wyprzęgała konie dorożkarskie z powozu na którym jechał Korfanty i sama go ciągnęła jako „zbawcę" ojczyzny; panusie z narodowej organizacji kobiet wysyłały do niego adresy z tytułami: dostojny panie, czcigodny bohaterze, najszlachetniejszy wodzu narodu i t. p. w tenczas, kiedy Marsz. Piłsudski nie chciał go zamianować premjerem. Endectwo chciało wtedy zrobić powstanie, boć przecie figurował on na naczelnym miejscu listy wyborczej wraz z Hallerem i Trąpczyńskim. Ta to właśnie trójca obozu hjeńskiego miała uszczęśliwić kraj.

Obecnie udowodniono, że Korfanty to pachołek niemieckich przemysłowców. Już go endecy nawet nie bronią, zaś tamci dwaj—zwykłe miernoty, których oczajdusze endeccy windowali na zbawców.

# A Magistrat wszystko prostuje.

W związku z artykułem p. t. „Kolega Wojewódzki w pogoni za wyborami", który ukazał się w Nr. 34 „Łodzianina" z dnia 27 sierpnia 1927 roku, Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowem (Dz. U. Rz. P. Nr. 45, poz. 398) — uprasza o umieszczenie, zgodnie z przepisami powyższego rozporządzenia, następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby p. wiceprezydent inż. W. Wojewódzki, wbrew uchwale Rady Nadzorczej Gazowni, godzącej się na podwyżkę, nieprzeprowadził z zainteresowanemi Związkami nakazanych mu pertraktacyj co do jej wysokości.

Natomiast prawdą jest, iż — po przygotowaniu odpowiedniego materjału — były prowadzone w sprawie podwyżki pertraktacje, ostatnia zaś przed decydującem posiedzeniem Rady Nadzorczej — kilkogodzinna konferencja z przedstawicielami Związków odbyła się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego w piątek dnia 26 sierpnia 1927 roku.

Nieodpowiada również prawdzie, jakoby p. wiceprezydent W. Wojewódzki starał się pracowników Gazowni podciągnąć pod rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o dostosowaniu płac pracowników miejskich do płac funkcjonarjuszów państwowych, uzależniając i ewentualne podwyżki dla pracowników Gazowni od poprawy bytu pracownikom państwowym.

Prawdą jest natomiast, że p. wiceprezydent inż. W. Wojewódzki niejednokrotnie oświadczał, iż z chwilą, kiedy będzie przyznana podwyżka płac urzędnikom państwowym, a temsamem i pracownikom miejskim — łatwiej będzie przeprowadzić podwyżkę płac i dla pracowników Gazowni.

* * *

Zgodnie z przepisami prasowemi odpowiedź podamy dopiero w następnym numerze.

# Z ruchu spółdzielczego.

## Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne.

Dnia 1 października r. b. rozpoczynają się prace na spółdzielczych kursach korespondencyjnych. Każdy kogo obchodzą sprawy spółdzielczości spożywców, powinien się zapisać na Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne. Opłata minimalna 80 groszy za otrzymany wydrukowany wykład — korektę ćwiczeń oraz porto pocztowe. Każdemu więc udostępniony został zapis na Kursy. Każdy więc może swą wiedzę uzupełnić w dziedzinie zagadnień praktycznych i teoretycznych spółdzielczości spożywców. Zapisy na pierwszy trymestr przyjmowane będą do dnia 15 września r. b. Zgłaszający się po tym terminie będą mogli zacząć pracować z początkiem następnych trymestrów, to znaczy dnia 1 stycznia 1 kwietnia.

Program kursów jest następujący: 1) Spółdzielczość spożywców w Polsce; 2) Przepisy prawne obowiązujace spółdzielnie; 3) Arytmetyka handlowa; 4) Nauka o handlu; 5) Rachunkowość spółdzielni spożywców; 6) Towaroznawstwo; 7) Korespondencja; 8) Sztuka sprzedawania. II-gi stopień. 1) Stan społeczny spółdzielni spożywców zagranicą; 2) Rachunkowość wielosklepowych spółdzielni i wytwórni; 3) Nauka o handlu (II stopień).

Wszelkich informacji udziela Sekretarjat Kursów — Warszawa ul. Grażyny 13.

# Różne wiadomości.

## Straszna powódź w Małopolsce.

Na terenie województwa lwowskiego w nocy na 31 sierpnia przeszła szalona ulewa, napewno połączona z oberwaniem się chmury, wskutek czego kilka rzek wystąpiło z brzegów i zalało okoliczne wsie i miasteczka, niszcząc plony i dobytek. Są też wypadki w ludziach, tak nagłą była ulewa.

Rząd niezwłocznie przyszedł powodzianom z pomocą, asygnując narazie pół miljona złotych.

Jakie są rozmiary klęski, może służyć fakt, że nie tylko mosty są pozrywane, lecz nawet nastąpiło częściowe wstrzymanie ruchu kolejowego w okolicach Lwowa.

## Rozwojowy bank narodowy zlikwidowany.

Istniał w Warszawie „Bank Narodowy dla rozwoju polskiego przemysłu i handlu" założony przez tow. „Rozwój", na czele którego stał rozwojowiec i zamachowiec Dymowski.

Przeprowadzona rewizja ujawniła prowadzenie fikcyjnych ksiąg, nieporządek w depozytach i t. p., wobec czego rada ministrów uchwaliła przymusowo zamknąć i zlikwidować powyższy bank, z powodu całego szeregu nadużyć.

## Tajemnica gen. Zagórskiego.

Cztery tygodnie już upłynęło od tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego, a dotychczas nie zostało wyjaśnione nawet miejsce pobytu jego. Prasa sanacyjna bagatelizuje całą sprawę, a endecka wysnuwa różne wnioski, podaje plotki i przypuszczenia, natomiast rząd konfiskuje pisma za podawanie tych wiadomości. Już od dawna nie pamiętamy takiej ilości konfiskat pism jak obecnie. Sprawa poszukiwania gen. Zagórskiego nie posunęła się naprzód, a nawet zaciemniła się, bo tylko jeden komunikat rządowy był podany i to zupełnie niejasny.

# Dziecięca republika

Niema obecnie partji socjalistycznej któraby nie zdawała sobie sprawy z olbrzymiego znaczenia dla socjalizmu i przyszłości klasy robotniczej kwestji wychowania dziecka robotniczego i opieki nad niem.

I u nas sprawa opieki nad dzieckiem robotniczem poczyniła w ciągu ostatnich lat znaczne postępy, a to dzięki pracy i ofiarności naszych towarzyszów z niestrudzonym tow. pos. Arciszewskim na czele. Gdy jednak porównamy wysiłki nasze z wynikami, osiągniętemi na tem polu zagranicą, przekonywujemy się, iż to, co zdziałano u nas jest kroplą w morzu zadań, jakie jeszcze czekają na spełnienie.

Pomiędzy zagranicznemi organizacjami prym oczywiście trzyma austrjacka organizacja „Przyjaciół Dzieci" z tow. Maxem Winterem na czele.

Z jej to inicjatywy w porozumieniu z bratniemi organizacjami niemieckiemi, duńskiemi i czechosłowackiemi powstała tego lata pod Kilonją na brzegu morza Północnego pierwsza „Republika Dziecięca".

Dnia 10 lipca r. b. przybyło do Kilonji 2300 dzieci, które z największą gościnnością i z macierzyńską pieczołowitością, przyjęte zostały przez robotników Kilonji. Cała czerwona Kilonja była dnia tego na nogach, aby małym gościom przygotować najserdeczniejsze przyjęcie.

Noc działwa robotnicza spędziła u swoich przybranych rodziców.

Prawdziwa uroczystość nastąpiła dopiero nazajutrz, kiedy przewodniczący „Przyjaciół Dzieci" pos. tow. Kurt Loewenstein z balkonu domu Zw. Zawodowego ogłosił pierwszą „Republikę Dziecięcą". W uroczystości tej uczestniczyły dzieci przybyłe ze wszystkich części Rzeszy Niemieckiej, z Czechosłowacji, Austrji i Danji, które następnie z czerwonemi chorągiewkami, z muzyką i śpiewem uszeregowane udały się do portu kilońskiego. Stąd pięć statków przewiozło dziatwę do majątku Seekamp, należącego do gminy Kilonji i pięknie nad brzegiem morza położonego. Ten to majątek, składający się z pięciu wiosek, stanowi obecnie „Republikę Dziecięcą". Każda wieś posiada swojego burmistrza naczelników, namiotów, parlament wiejski i sąd. Wieś wybiera czterech posłów do parlamentu obozowego, który obradować pod przewodnictwem obozowego prezydenta.

Cały obóz czy „Republika Dziecięca" zaopatrzona jest w wodę z wodociągu kilońskiego.

Przeprowadzenie wodociągu jest dziełem robotników kilońskich, wykonanem w godzinach wolnych od pracy. Ponadto obóz posiada namiot — czytelnię, namiot — kuchnię, namiot sanitarny, namiot — szpital, namiot krawiecki i namiot szewcki. O ile namiot szpitalny świeci pustkami, o tyle naczelnik namiotu szewckiego pracuje bez wytchnienia, pomimo, iż dziatwa dni całe spędza na bosaka.

Za żywność dzieci płacą po 1 marce dziennie. Otrzymują za to cztery razy dziennie posiłek smaczny, pożywny i nader urozmaicony.

Dużem zainteresowaniem się małych republikanów cieszy się namiot pocztowy, dokąd poczta stale zwozi posyłki od członków organizacji „Przyjaciele Dzieci".

Nasi zagraniczni towarzysze stale bowiem pamiętają o robotniczem dzieciku, pomni, że z tem dzieckiem wiąże się przyszłość i szczęście klasy robotniczej.

Skończył się SIERPIEŃ

# Czy opłaciłeś PRENUMERATĘ

za miesiąc WRZESIEŃ?

## Sanacyjne sposoby bicia przez policję.

Dwaj członkowie klasowych związków zawodowych w Grodnie tow. Liniewski i Aleksandrowicz zostali aresztowani przez policję jako podejrzani o komunizm.

Policja oczywiście zaczęła wymuszać od zaaresztowanych zeznania, że należą do komunistycznej partji, a gdy „prośby" nie pomagały, to mokrym ręcznikiem przewiązano oczy, ręce i nogi. Między nogi i ręce wpakowano drąg, a do ust szmatę, by nie krzyczeć; w nozdra zaś wlewano wodę z butelki. Na dodatek bito. Takie bestjalskie sposoby znęcania się nad aresztowanymi prowadzi policja. Zgroza co się dzieje. Jest to widocznie nowa odmiana sanacji. Czy rząd o tem wie?

## Może księżyc zechce oświetlać.

Na posiedzeniu Rady gminnej w Popielowie (na Górnym Śląsku) socjaliści postawili wniosek, by zaprowadzić oświetlenie ulic w osiedlach gminy. Jednak endecy odrzucili ten wniosek, wychodząc z założenia, że latem jest widno do godz. 10 wieczorem, zimą o 6 godz. należy iść spać.

Przed wojną w jednem z miasteczek Kongresówki Magistrat oświetlał ulice tylko jedną połowę miesiąca, bo drugą połowę miał oświetlać księżyc, który nie zawsze był łaskaw ukazać się z za chmur.

## Kłopoty małżeńskie kata.

Funkcjonarjusz min. spr. wewn. N. Maciejowski-Kalt, pełniący rolę kata, pobiera skromne uposażenie jako urzędnik 9 kategorji. Dodatki od „główki powieszonej" są skąpe, gdyż nie często zdarzają się egzekucje. Wobec tego w domu kata powstają ciągłe niesnaski, gdyż pani katowa gniewa się na męża za to, że nie przynosi do domu odpowiednich zarobków. Skarży się, że i tak życie jej jest ciężkie, bo wszyscy w domu jej unikają. Zawód jej męża nie jest dla nikogo tajemnicą, to też wszyscy znajomi powoli od nich się usuwają.

Pani katowa dłużej już tak żyć nie może i oświadcza, że w tych dniach wniesie do konsystorza prośbę o rozwód, motywując ją w ten sposób, że mąż nie jest zdolny dać jej utrzymania, a pozatem nieprzyjemne zajęcie jej męża wzbudza w niej niechęć do podzielania z nim łoża i stołu.

## Kler prawosławny poddaje się rządowi sowieckiemu,

Dnia 19 b. m. ukazała się w prasie sowieckiej odezwa metropolity prawosławnego Sergjusza, podpisana przez synod rosyjskiej cerkwi prawosławnej, który uzyskał od władz sowieckich legalizację swej działalności, w zamian za co ogłosił swą lojalność wobec rządu.

Odezwa powołuje się na zmarłego patrjarchę Tichona, jako na zwolennika współżycia pokojowego cerkwi z państwem sowieckiem, wypowiada wdzięczność rządowi sowieckiemu za wspomnianą legalizację prawosławnych władz cerkiewnych, zawiera zapewnienia lojalności cerkwi wobec państwa, wzywa ludność prawosławną do poparcia rządu sowieckiego na wypadek konfliktu zbrojnego ze światem zewnętrznym, oraz oświadcza, że rosyjscy duchowni prawosławni na emigracji, którzy odmówią podpisania aktu uznania rządu sowieckiego i nie zagwarantują lojalności swego postępowania wobec tego rządu, wykluczeni będą z liczby osób duchownych, podwładnych władzy cerkiewnej w Moskwie.

## Suwereni żądają zwołania Sejmu.

W sobotę ubiegłego tygodnia stosownie do zapowiedzi marszałek Sejmu przesłał Panu Prezydentowi memorjał posłów, żądających ustawowego zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu. Pismo to podpisało 220 posłów, a zatem kwalifikowana większość. Ponieważ termin konstytucyjny jest przewidziany 14-dniowy, więc napewno Sejm będzie zwołany w terminie około 10 września. Jednocześnie wpłynęło żądanie zwołania sesji Senatu.

# KRONIKA.

## Zebranie pracowników Kasy Ch.

W sobotę dnia 3 września r. b. w pierwszym terminie o godz. 6 m. 30 i w drugim terminie o godz. 7 m. 30 odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie pracowników Kasy Chorych (administracyjnych, farmaceutów i akuszerek) należących do Klasowego Związku pracowników Kasy Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej Nr. 73. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

## Żółwi krok Agencji Wschodniej.

W numerze 30 „Łodzianina" z dnia 23 lipca r. b. podaliśmy notatkę pod tytułem „Miljony z łez dziecięcych" o tem, że Widzewska Manufaktura w 1926 r. miała zgórą 20 miljonów złotych czystego zysku, opłaconego krwawym znojem między innemi przez nieletnich dzieci, zatrudnionych w Widzewskiej Manufakturze wbrew ustawie o zakazie pracy dla dzieci do lat 15-tu.

Dopiero po upływie miesiąca, a mianowicie w końcu sierpnia r. b. Agencja Wschodnia (biuro „szybkich"(?) informacji prasowych) podaje dosłownie powyższą wiadomość jako swoją własną, bez wskazania źródła, co nie jest bardzo ładnie, chociaż bez pośpiechu.

## Lustracje piekarń.

W ciągu czerwca i lipca r. b. Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej za pośrednictwem Komisyj Sanitarnych przeprowadził lustrację wszystkich piekarń, znajdujących się na terenie Łodzi.

Jak wynika ze sprawozdań lustracji, zbadano pod względem stanu sanitarnego ogółem 380 piekarń. Z tej liczby tylko 243, czyli trzy czwarte liczby piekarń znaleziono w stanie antysanitarnym, a tylko 137 piekarń znaleziono w stanie, odpowiadającym wymogom sanitarnym.

Podczas oględzin spisano 195 protokułów karnych, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej, 24 piekarń zaś zakwalifikowano do likwidacji!.

Ukazał się sierpniowy (ósmy) numer „ROBOTNICZEGO PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO", zawierający oprócz szczegółowego omówienia IV Międzynarodowego Kongresu w Paryżu, artykuły W. Wohnouta o „Działalności budowlanej Gminy Wiedeńskiej" i D-ra E. Pragierowej „Nowe przepisy o inspekcji pracy". Numer dopełnia bogaty dział przeglądów zawierający kronikę ruchu zawodowego w Polsce i zagranicą, dział gospodarczy, ustawodawstwa społecznego i bezrobocia.

## Z ŻYCIA PARTJI.

### Baczność Koziny.

W niedzielę, dnia 4 września r. b, o godzinie 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków (masówka).

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

### DANINA WYBORCZA.

(Komunikat.)

Niniejszym podajemy do wiadomości Komitetów i ogółu członków organizacji, że DANINA WYBORCZA, obejmująca jednorazowo towarzyszy, zarabiających od 500 zł. miesięcznie i wzwyż, będzie na mocy uchwały C. K. W. z dnia 3-go sierpnia b. r. POWTÓRNIE ściągnięta i to w okresie od sierpnia do lutego 1928 r. w dwuch ratach. Zasady zaś oprocentowania i podziału między C. K. W. a Komitetami pozostają niezmienione.

Wzywa się towarzyszy, którzy pierwszej daniny dotychczas jeszcze nie uiścili, ażeby ze względu na powtórną daninę — z natychmiastowem uiszczeniem należności pośpieszyli.

Odpowiednie zawiadomienia wraz z czekami będą towarzyszom, obłożonym daniną rozesłane.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

### Dyżury Wydziału Kobiet.

Niniejszem podaje się do wiadomości towarzyszom i towarzyszkom, iż w lokalu O. K. R-u P. P. S., ul. Piotrkowska 83, dyżuruje codziennie Sekcja Wyborcza Wydziału Kobiecego. Zgłaszać się można we wszystkich sprawach wyborczych od godz. 7 do 9 wieczorem.

### Dyżury wyborcze dz. Prawej.

Dyżury Komitetu Wyborczego dzielnicy Prawej odbywają się codziennie od godz. 7—9 wiecz. w lokalu dzielnicowym przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 83.

### Powodzenie Teatru „Miraż".

Teatr rewji „Miraż", występujący w salach Grand-Kina (Piotrkowska 72) cieszy się powodzeniem, zupełnie zasłużonem, — Nowy program „Zaczynamy na wesoło" na otwarcie sezonu jesiennego z udziałem nowozaangażowanych sił pod kierownictwem Edwarda Reja zawiera aż 14 bardzo dobrych numerów solowych i zbiorowych.

### Dzielnica Prawa.

Komitet dzielnicy Prawej zawiadamia członków Partji i sympatyków, iż wspólnie z Wydziałem Kobiet urządza masówki w każdą środę, o godzinie 7.30 wieczorem, w lokalu Związku Pracowników Kasy Chorych przy ul. Piotrkowskiej 73, lewa oficyna, II wejście, IV piętro.

O liczne i punktualne przybycie prosi Komitet i Wydział Kobiecy.

Komitet dzielnicy Prawej, Piotrkowska 83, wprowadził codzienne dyżury, poczynając od środy, dnia 31 sierpnia r. b. od godziny 7—8 wieczór, celem utrzymania ścisłego kontaktu dzielnicy O. K. R. oraz udzielania tow. i sympatykom informacji w sprawach wyborczych.

SUWAŁA WŁADYSŁAW zagubił książeczkę wojskową Nr. 963 z kartą mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U



**Ceny ogłoszeń:** **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr jednołamowe 15 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości i milimetra

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.